

Lublin, dnia 29 stycznia 2020 r.

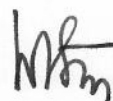
dr hab. Wojciech Szczepan Staszewski
Katedra Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

RECENZJA
rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Niedbały
pt. *Status prawny kobiet żołnierzy*
w standardach Sojuszu Północnoatlantyckiego
i w wybranych państwach członkowskich,
Katowice 2019, ss. 262,
przygotowanej pod kierunkiem
prof. UŚ dr hab. Jacka Barcika

1. Uwagi wstępne

Niniejszą recenzję rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Niedbały, zatytułowaną „Status prawny kobiet żołnierzy w standardach Sojuszu Północnoatlantyckiego i w wybranych państwach członkowskich” (Katowice 2019, ss. 262), przygotowaną na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, pod naukowym kierunkiem Pana prof. UŚ dra hab. Jacka Barcika, przedkładałam jako wykonanie dyspozycji uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego z dnia 30 września 2019 r. w sprawie wyznaczenia recenzentów rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Niedbały.

Nadmienię, że przedmiotowa recenzja sporządzona została z uwzględnieniem kryteriów, jakie powinna spełniać rozprawa doktorska, określonych art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1789), w związku z art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r., poz. 1669) oraz przewidzianych przepisem § 6 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. z 2018 r., poz. 261). Zgodnie z ustawą z 2003 r. rozprawa doktorska, przygotowana pod opieką promotora, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego



oraz wykazywać ogólną wiedzę kandydatki w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

2. Wybór tematu rozprawy i problematyka badawcza

Rozprawa Pani mgr Anny Niedbały porusza ważki naukowo problem prawnego statusu kobiet żołnierzy, zawężając obrany przedmiot rozważań do standardów NATO i do wybranych państw członkowskich, zgodnie z zapowiedzią, dającą się odnaleźć w tytule rozprawy.

Podjęcie przedmiotowej problematyki zasługuje na aprobatę z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, obrana tematyka łączy w sobie dwie perspektywy badawcze, z jednej strony status kobiet jako żołnierzy, z drugiej zaś prawa kobiet *per se*. Ma to o tyle istotne znaczenie, że koncentrując prowadzone rozważania wyłącznie na jednej z nich, nie tylko nie dałoby się w pełni wypełnić treścią prowadzonych badań, ale nade wszystko nie dałoby się rozstrzygnąć, czy status kobiet żołnierzy jest (a jeśli tak, to w jakim zakresie) kształtowany przez prawa kobiet, czy też – w innym ujęciu – w jaki sposób prawa te determinują ów status, na ile zaś nie oddziałują na niego kształtująco. Po drugie, analizowana problematyka nie doczekała się wyczerpujących opracowań, zarówno w polskiej, jak i w zagranicznej literaturze przedmiotu. O ile można bowiem spotkać opracowania dedykowane żołnierzom *in genere* to w zdecydowanej mniejszości są te traktujące wprost o kobietach żołnierzach. W tym ujęciu, „niedoszacowanie” doktrynalne jest wystarczającym powodem do podjęcia badań na ten temat. I w końcu, po trzecie, rozprawa ma swój wymiar praktyczny. Oddziałując na otoczenie społeczne, może przyczynić się do kształtowania praw szczególnej grupy społecznej, jaką są kobiety i zawężając – kobiety żołnierze. To zaś wpisuje się we współczesny trend prawno-człowieczy, badający, na ile należy „doszacować” kobiety w ochronie ich praw poprzez podejmowane działania faktyczne i prawne (pozytywna dyskryminacja, działania wyrównujące etc.), tak by ochrona ta była efektywna i skuteczna. Nie bez powodu mówi się bowiem o grupach szczególnie wrażliwych i w tym kontekście podnosi się coraz wyraźniej konieczność przyznania im szczególnej ochrony prawnej, na co wskazuje również organizowana ostatnio przez Uniwersytet Śląski konferencja zatytułowana „Kobiety, dzieci i (inne) grupy szczególnie wrażliwe – standardy ochrony i wyzwania dla prawa międzynarodowego” (Katowice, 13 grudnia 2019 r.).

Z powyższych powodów, pozytywnie oceniam dobór problematyki badawczej, która pozostaje w nurcie badań z zakresu prawa międzynarodowego. Natomiast

co do przyjętego tytułu moja wątpliwość dotyczy użytego w nim terminu „standard”. Antycypując moją merytoryczną ocenę rozprawy, już w tym miejscu muszę wskazać, że Autorka na jej łamach nie dokonała eksplikacji znaczenia tego terminu, stosując go w różnych kontekstach znaczeniowych (standard NATO – spis treści, a także przykładowo – s. 138; standard prawny wypracowany w ramach UE – s. 86; standard rezolucji RB – s. 86; standard przewidziany w polityce MC 458/2 – s. 163). Wskazane przykłady uwidaczniają, że nie zawsze mówiąc o standardzie, Autorka myśli o standardzie prawnym. Niekiedy bowiem idzie jej o standard polityczny czy po prostu o standard NATO, ale czy w tym ostatnim przypadku rzecz dotyczy standardu postępowania NATO czy standardu prawnego tej organizacji międzynarodowej – trudno wyczuć. Można zatem spytać Autorkę, czy u podstaw rozumienia tego terminu na łamach rozprawy doktorskiej winno leżeć jego znaczenie leksykalne (a więc standard jako typowy i przeciętny model czegoś¹), czy też raczej znaczenie przyjęte na gruncie języka prawniczego, ujmującego „standard” jako standard prawny, a zatem – upraszczając – zbiór praw i obowiązków, odzwierciedlający normatywną treść obowiązujących przepisów prawa. Jeśli tak, to czy Autorce idzie o standard normatywny (odwzorowujący tak przepisy obowiązujące, jak i *soft law* czy inne normy, niemające charakteru prawnie wiążącego), czy też wyłącznie o standard prawny (ograniczający swój zakres wyłącznie do obowiązujących przepisów prawa). Mając świadomość, że być może narażam się na zarzut zbytniej drobiazgowości, dodam jedynie, że od sposobu rozumienia pojęcia standardu zależy zakres merytoryczny pracy i to, co winno być w niej analizowane. W tym kontekście, moja kolejna wątpliwość dotyczy także i tego, czy status prawny kobiet żołnierzy da się wyinterpretować ze standardów NATO jako takich. Czy nie jest bowiem tak, że standard prawny daje się jedynie odtworzyć z przepisów obowiązujących? Widzę tu pewien brak precyzji w prowadzonych badaniach. Z jednej strony przyjęty tytuł winien być inaczej sformułowany (powstaje także kolejne pytanie, o jakie państwa członkowskie w nim idzie – jeśli o NATO, to również wymagałoby to innego sformułowania tytułu /„[...] jego państwach członkowskich”/), z drugiej zaś znaczenie użytego w nim terminu „standard”. By uniknąć zarzutu przypadkowości,

¹ Standard, zgodnie ze „Słownikiem języka polskiego” (red. nauk. M. Szymczak, t. III R-Ż, red. tomu: H. Szkiłdź, S. Bik, B. Pakosz, C. Szkiłdź, Warszawa 1981, s. 318), to „przeciętna norma, przeciętny typ, model; wyrób odpowiadający określonym wymogom; wzorzec”, a standardowy oznacza „typowy, odpowiadający określonym normom, niczym się nie wyróżniający od przyjętych norm”.

pojęcie standardu winno być solidnie zdefiniowane, tak by zakres merytoryczny pracy był narzucony tytułem i konweniował z przyjętym sposobem rozumienia pojęcia standardu.

3. Układ treści i systematyka rozprawy

W zakresie układu treści stwierdzam, że – co do zasady – koresponduje on z obranym tytułem rozprawy. Został on ujęty – prócz wstępu, zakończenia oraz bibliografii – w siedem następujących po sobie logicznie rozdziałów, zatytułowanych odpowiednio: rozdział I – „Zagadnienia terminologiczne”, rozdział II – „Prawne i instytucjonalne formy działań NATO na rzecz praw kobiet żołnierzy”, rozdział III – „Wpływ innych organizacji międzynarodowych na kształtowanie się standardów w ramach NATO”, rozdział IV – „Dostęp kobiet do sił zbrojnych w wybranych państwach Sojuszu Północnoatlantyckiego”, rozdział V – „Prawa kobiet żołnierzy”, rozdział VI – „Kobieta jako kombatant i jeńiec wojenny” oraz ostatni rozdział VII – „Kobiety w operacjach NATO”. Taki układ treści wpisuje się w schemat od ogółu do szczegółu, wprowadzając czytelnika w wielowątkowe meandry prowadzonych badań.

W kontekście obranego układu treści sformułować można kilka uwag, nie niweczających prawa Autorki do przedstawiania treści zgodnie ze swoją koncepcją.

Po pierwsze, z aprobatą należy przyjąć wyodrębnienie rozważań terminologiczno-pojęciowych w ramach pierwszego rozdziału. Nawiązując do sformułowanego tytułu rozprawy, w rozdziale tym pierwszoplanowo winno być wyjaśnione znaczenie użytych w tytule terminów, i tu ponownie za aktualną uznaję uwagę co do konieczności doprecyzowania sposobu pojmowania tytułowych standardów.

Po drugie, dobór pojęć wartych zdefiniowania wydaje się być nieco przypadkowy. Z jakiego bowiem powodu Autorka zdecydowała się zdefiniować pojęcie harmonizacji, jeżeli to, skądinąd istotne, zagadnienie nie jest przedmiotem szczegółowych analiz zawartych w pracy, a przykładowo ocena zaawansowania stopnia harmonizacji obowiązujących przepisów nie jest ani celem ogólnym, ani też szczegółowym prowadzonych rozważań, co potwierdza wstęp do rozprawy. Czy w zamyśle Autorki harmonizacja obowiązujących przepisów prawnych wpływa na status prawny kobiet żołnierzy? Dodatkowo, jak względem tego pobieżnego przeglądu bardziej rodzajów harmonizacji, aniżeli sposobów pojmowania pojęcia harmonizacji, ma się (zawarte na s. 38) spostrzeżenie, że „Reasumując nie ma wątpliwości co do faktu, iż bez zapewnienia harmonizacji w terminologii i definiowaniu, nie uzyska się prawidłowego rozumienia znaczenia podstawowych pojęć regulujących służbę kobiet

żołnierzy i stworzenia jednolitej polityki równości płci w siłach zbrojnych". Z niezrozumieniem przyjmuję uwagę Autorki co do potrzeby harmonizowania sposobu definiowania pojęć i posługiwania się określonymi terminami. W jaki sposób Autorka chce to harmonizować – nakazując przedstawicielom doktryny posługiwać się jedną wiodącą definicją? Wprowadzając jedyną słuszną definicję określonego pojęcia w obowiązujących przepisach prawa? To nie jest właściwe podejście, zwłaszcza że różnorodność w definiowaniu pojęć wzbogaca naukę. Zadaniem osoby piszącej pracę naukową jest ustalenie znaczenia pojęć używanych w rozprawie, niejako na swoje potrzeby, z odniesieniem się do tego, co na gruncie doktrynalnym zostało już wypracowane. Postulat, by dokonywać w tym obszarze harmonizacji, wydaje się być szczególnie nietrafionym.

Pozostając w przedmiocie spisu treści, to ta jego część, która dotyczy I rozdziału, przejawia zbyt lapidarne podejście Autorki do badanej problematyki, co może ją narażać na zarzut nieprecyzyjnego formułowania myśli. Dla przykładu, czy sformułowany podtytuł 3 – Równość płci – oznacza, że w tej części Autorka definiuje pojęcie równości płci, wskazuje na konteksty użycia terminu „równość płci”, czy opisuje zjawisko równości płci jako takie? Ta sama uwaga dotyczy pozostałych (poza pierwszym, podtytułów, brzmiących „Kombatant”, „Siły zbrojne” etc.). Praca naukowa wymaga precyzji i o to bym postulował, gdyż dla prawników szczególnie ważne znaczenie ma takie konstruowanie myśli, by nie było wątpliwości, co jest przedmiotem prowadzonych konstatacji. Truizmem jest to, że opis zjawiska to nie to samo w swej istocie, co opis sposobów pojmowania określonego pojęcia i dobrze, by wynikało to wprost z prowadzonych rozważań.

Zastanawia mnie także ujęcie tytułu i zakresu II rozdziału, jako że prawne formy działań to nie to samo, co podstawy prawne ochrony praw kobiet żołnierzy. W tym rozdziale pokusiłbym się raczej o precyzyjne wyodrębnienie opisu podstaw prawnych, i to odnosząc je bezpośrednio do tytułowego zagadnienia. Właśnie to ma kluczowe znaczenie dla sformułowanego celu rozprawy oraz problemu badawczego, o czym poniżej. Prawna forma – którą wadliwie przytacza tu Autorka – to nic innego, aniżeli forma organizacyjno-prawna prowadzenia określonego rodzaju działalności, a zatem w tym przypadku raczej rzecz dotyczy organizacji międzynarodowej jako takiej, a precyzując – organizacji międzynarodowej o mieszanym charakterze, bo taki jest status NATO na tle klasyfikacji organizacji międzynarodowych *in genere*. Zgodnie zaś z zamysłem Autorki, rozdział traktuje o podstawach prawnych jako takich.

Rozdział III dotyczy wpływu innych organizacji międzynarodowych na kształtowanie się standardów NATO. Jest to ciekawe zagadnienie i dobrze, że we wstępie Autorka tłumaczy, dlaczego tak istotna w tym kontekście jest analiza wpływu Unii Europejskiej na kształtowanie standardów NATO. W tym zakresie wartość doprecyzowania jest to, o jaki wpływ chodzi. Analiza rozdziału nie pozostawia wątpliwości, że idzie o szeroko pojmowany wpływ normatywny, w zakresie prawodawstwa, nie zaś o jakikolwiek wpływ, co dobrze byłoby odzwierciedlić w tytule rozdziału. Także pewne zamieszanie wprowadza liczba tytułowego standardu, bo wbrew tytułowi rozprawy – tytuł rozdziału stanowi o standardach, nie zaś o standardzie – stąd pytanie, ile ich jest i ile tworzy NATO takowych standardów? Być może zwracam na to uwagę ze względu na zgłoszone wcześniej zastrzeżenia co do użytego w tytule terminu „standard”.

Rozdział IV z założenia traktuje o dostępie kobiet do sił zbrojnych w wybranych państwach NATO. Zasadniczy mankament tej części sprowadza się do tego, że po lekturze wstępu, jak i tego rozdziału, nie sposób stwierdzić, co było kryterium doboru owych państw. Zarzut ten osłabia podrozdział dotyczący pozostałych (poza opisanymi wcześniej) państw, ale nie sposób na niespełna dwóch stronach (bo tyle im poświęcono) rozprawić się z tą problematyką całościowo. Nie odmawiam Autorce prawa doboru problematyki poddanej analizie, ale warto opierając się na pewnej uznaniowości w tej materii, uzasadnić swoją decyzję, najlepiej już we wstępie.

Kolejne rozdziały w największym zakresie dotyczą tytułowej materii. Zastanawiam się jedynie, czy tak obrany tytuł nie narzuca nieco innego układu treści, tak by bardziej uwypuklić tytułowy status prawny kobiet żołnierzy. Moim zdaniem odwzorowaniem tego statusu są w większym zakresie prawa i obowiązki kobiet (tym ostatnim nie poświęcono miejsca) niż dostęp kobiet do sił zbrojnych, analizowany w wybranych państwach. Nie mniej przyjmuję prawo Autorki do obrania własnej drogi naukowych rozważań.

4. Cele, teza, pytania oraz metody badawcze rozprawy

Jeśli idzie o cel pracy, sformułowane problemy badawcze oraz o hipotezę, to cieszy fakt, że do metodologii Autorka odniosła się we wstępie, pisząc o celu pracy, problemie badawczym i stawiając hipotezę. Już sam ten fakt zyskuje na znaczeniu, jako że ostatnimi czasy coraz częściej spotkać można prace, stanowiące raczej zbiór przemyśleń na dany temat, aniżeli rozwiązujących konkretny, wyraziście postawiony

problem badawczy. Nie można zapominać, że to jednak metodologia pracy jest wyznacznikiem jej naukowości, podlegającej ocenie w postępowaniach o awans naukowy.

Co do celu rozprawy Autorka uczyniła nim „uzyskanie odpowiedzi na pytanie w jaki sposób przepisy prawa międzynarodowego ułatwiają kobietom dostęp do sił zbrojnych oraz jaki jest wpływ regulacji międzynarodowych na ustawodawstwo krajowe w tym zakresie. Ponadto zamiarem jest wykazanie w jakim stopniu przepisy międzynarodowe wpływają na porządki prawne państw członkowskich NATO dotyczące statusu kobiet żołnierzy w siłach zbrojnych” (s. 13).

Na tle tak uwydatnionego celu pracy chciałbym poczynić kilka drobnych spostrzeżeń. Po pierwsze, należy założyć, że Autorce nie tyle idzie o „ułatwienie kobietom dostępu”, co o formalną możliwość dostępu kobiet bądź o zagwarantowanie takowego dostępu mocą obowiązujących przepisów prawa. Ułatwianie, czy też utrudnianie czegokolwiek (czynności faktycznych) raczej nie mieści się w kanonie funkcji prawa jako takich. Po drugie, w pracy poddanej ocenie raczej nie idzie o regulacje międzynarodowe w szerokim tego słowa znaczeniu, a o regulacje przyjmowane przez organizacje międzynarodowe, z czym konweniuje nie tylko tytuł rozprawy, ale na co wskazuje przede wszystkim jej rozdział III. Gdyby chcieć pracę osadzić w prawie międzynarodowym, nie zaś – jak zrobiła to *de facto* Autorka – w prawie organizacji międzynarodowych, trzeba by sięgnąć w większym zakresie choćby do międzynarodowego prawa praw człowieka, badając relacje między prawami kobiet a prawami kobiet żołnierzy, czy też do międzynarodowego prawa humanitarnego, badając także (w większym aniżeli w rozprawie zakresie) regulacje prawne tego działu prawa międzynarodowego, odnoszące się do omawianej materii. I w końcu po trzecie, zgodnie z tym, co sugerowałem powyżej, celem pracy można by uczynić przede wszystkim zbadanie tego, czy status kobiet żołnierzy jest (a jeśli tak, to w jakim zakresie) kształtowany przez prawa kobiet (czy też przez inne zespoły norm prawnych), czy też – w innym ujęciu – w jaki sposób prawa te determinują ów status, na ile zaś nie oddziałują na niego kształtująco. To mogłoby stanowić poszerzenie celu badań w miejsce powielenia, które wkradło się Autorce, piszącej w ramach celu o „wpływie regulacji międzynarodowych na ustawodawstwo krajowe w tym zakresie”, a bezpośrednio za tym, że „zamiarem jest wykazanie w jakim stopniu przepisy międzynarodowe wpływają na porządki prawne państw członkowskich NATO dotyczące statusu kobiet żołnierzy w siłach zbrojnych”. To doprecyzowanie zamiaru jest lepszym sformułowaniem celu, aniżeli zaproponowany przez Autorkę pierwotny cel.

Autorka sformułowała także problem badawczy, który „obejmuje identyfikację i analizę regulacji międzynarodowych statuujących o służbie kobiet w siłach zbrojnych. Obszar badawczy stanowią normy prawa międzynarodowego publicznego, międzynarodowego prawa praw człowieka, normy wybranych porządków krajowych, zwłaszcza z zakresu prawa pracy i prawa wojskowego. Badane jest także stosowne orzecznictwo sądowe oraz stanowisko doktryny” (s. 13). Termin „identyfikacja” raczej nie pasuje mi do procesu selekcjonowania obowiązujących regulacji prawnych, tak by odnaleźć te dotyczące tytułowej materii, choć z pewnością jest terminem języka prawnego czy prawniczego (np. identyfikacja zwłok). Ponadto pojawia się pytanie, co oznacza wyraz „statuuować” w kontekście obowiązywania aktów prawnych, regulujących służbę kobiet w siłach zbrojnych? Nie zważając jednak na te niefortunne ujęcia, nie wydaje mi się, by problem badawczy w istocie spełniał swoją funkcję. Po pierwsze, jest on zbieżny z celem pracy – wciąż mówimy o ocenie, wpływie, oddziaływaniu etc. przepisów prawnych na status kobiet, po drugie zaś – co ważniejsze – problem badawczy, przyjmując za J. Apanowiczem, ma być „w rezultacie stanem naszej niewiedzy w obrębie danej wiedzy. Niewiedza ta musi mieć charakter obiektywny” (J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002, s. 44). Analiza regulacji międzynarodowych nie jest „stanem niewiedzy”, wartym procesu myślowego i znalezienia rozwiązania, lecz jest narzędziem, techniczną czynnością, którą należy wykonać, by móc problem rozwiązać. Idąc dalej, obowiązywanie przepisów prawnych nie jest „stanem niewiedzy”, a stanem wiedzy, i to o obiektywnym charakterze. Analogiczną funkcję odgrywa analiza literatury przedmiotu, orzecznictwa etc., nigdy niebędąca rozwiązaniem problemu badawczego jako takiego.

I w końcu, Autorka sformułowała także hipotezę badawczą rozprawy zakładającą, że „wysiłki standaryzacyjne i implementacyjne Sojuszu Północnoatlantyckiego w zakresie wdrażania rezolucji RB ONZ nr 1325 prowadzą do ujednoczenia standardów traktowania kobiet żołnierzy w siłach zbrojnych państw NATO”. To dobre ujęcie tej problematyki, głównie dlatego, że niezwykle interesująco jawi się kwestia współpracy między ONZ a NATO w tytułowym zakresie, a za problematyczną warto także uznać możliwość (obowiązek?) wykonywania przez NATO rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ jako odrębnej (innej) organizacji międzynarodowej. W tym zakresie sam charakter rezolucji i jej oddziaływania na porządek prawny innej organizacji, jak również wykonywalność jej postanowień przez inną organizację międzynarodową bądź, w jeszcze innym ujęciu, przez jej państwa członkowskie, wart jest naukowego zainteresowania.

Na sam koniec tej metodologicznej części wstępu Autorka sformułowała jeszcze 4 pytania badawcze. Nie powinny być one jednak zawarte po hipotezie badawczej, a po sformułowanym problemie badawczym, bo to względem niego pełnią funkcję subsydiarną. Zestawienie problemu i owych pytań (jako jego uszczegółowienie) pokazałoby Autorce, że problem badawczy jest niewłaściwie sformułowany.

Pozytywnie oceniam zastosowane w pracy metody badawcze, będące standardowymi z perspektywy nauk prawnych.

5. Merytoryczna ocena rozprawy

Pod względem merytorycznym rozprawa zasługuje na pozytywną ocenę. Autorka wykazała się dobrą znajomością prezentowanych w pracy zagadnień. Praca została napisana z uwzględnieniem właściwie dobranego i bogatego zestawu piśmiennictwa naukowego. Należy podkreślić, że powołując się na wypowiedzi różnych autorów, Doktorantka nie ogranicza się do ich deskryptywnego zaprezentowania, ale stara się przedstawić własne stanowisko – krytyczne lub aprobujące. Chociaż też muszę przyznać, że czasami zabrakło zdecydowania i jasno zaprezentowania swojego stanowiska.

Rezygnując z referowania – zawartych przez Autorkę w poszczególnych rozdziałach treści, co częściowo uczyniłem wcześniej – pragnę zauważyć, że prowadzone rozważania są ciekawe i oparte na właściwie dokonanej analizie regulacji prawnych, przy wykorzystaniu literatury przedmiotu. Gdyby Autorka dopracowała warstwę metodologiczną i terminologiczną, to rozprawa niewątpliwie zyskałaby na ogólnej, naukowej wartości. Należy stwierdzić, że rozprawa obrazuje – co już wspominałem – dobrą znajomość prezentowanych w pracy zagadnień oraz lekkość w formułowaniu myśli, jedynie niekiedy zakłóconą (o czym także wspominałem), jak miemam, pośpiechem w redagowaniu rozprawy.

Powyżej zgłaszałem niektóre uwagi co do niektórych rozdziałów i je podtrzymuję. Pozwolę sobie dodać też, że w wersji publikowanej należałoby uporządkować sposób posługiwania się wyrazami „pojęcie” i „termin”. Doceniam to, że Doktorantka stara się zachować konsekwencję w tym zakresie, chociaż zdarzają się pewne niezręczności – z jednej strony powtarza często (nie zawsze dokumenty tego typu opracowywane i tłumaczone używają właściwych wyrazów), że „[...] w Słowniku terminów i definicji NATO zawierającym wojskowe terminy i ich definicje stosowane w NATO”, a z drugiej, iż „[...] należy wysunąć postulat o dokonanie aktualizacji Słownika terminów i definicji NATO i wprowadzenie brakujących pojęć”. Stwierdza też w pracy,

że „STANAGi odpowiadają definicji umowy międzynarodowej [...]”, a chodziło raczej o to, że STANAGi można zdefiniować podobnie jak umowy międzynarodowe jako [...]”. Niezrozumiałe jest też stwierdzenie, że „mimo braku opracowania definicji harmonizacji Sojusz dokonuje tejże harmonizacji” – czy należy rozumieć, że Sojusz, jako organizacja międzynarodowa, może dokonywać tylko tego, co zostało zdefiniowane przez Sojusz? Bez wątplenia, co powtórzę, szkoda, że Autorka w rozdziale pierwszym nie wyjaśniła, co rozumie przez pojęcie standardu i standardu NATO. Wpłynęłoby to korzystnie na dalsze rozważania.

Dokonując charakterystyki źródeł prawa NATO, Autorka stwierdza, że „w obszarze Sojuszu Północnoatlantyckiego wykształciło się *acquis atlantique/acquis transatlantique* rozumiany jako reżim transatlantycki”. Warto, by Autorka w tym zakresie sięgnęła do opracowania E. Cała-Wacinkiewicz i szczególnie zapoznała się z teorią reżimów oraz jej zastosowaniem w prawie międzynarodowym, jak także i typologią reżimów (E. Cała-Wacinkiewicz, *Fragmentacja prawa międzynarodowego*, Warszawa 2018, s. 349 i nast.). To wyznaczyłoby właściwy sposób podejścia do analizowanej problematyki. Za szczególnie cenne zaś uznaję rozważania zawarte w rozdziale trzecim oraz piątym i siódmym. Autorka we właściwy sposób dokonała interpretacji odpowiednich dokumentów o zróżnicowanym charakterze prawnym i przedstawiła w tym zakresie interesujące wnioski.

Podsumowując ocenę warstwy merytorycznej rozprawy, stwierdzam, że przedłożona do recenzji rozprawa jest pozycją wartościową. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że Autorka stara się – co jest niezwykle cenne w pracach tego typu – wyrażać własne opinie i poglądy, dokonywać ocen obowiązujących regulacji prawnych oraz zgłaszać postulaty. Bez wątplenia podnoszą one wartość recenzowanej rozprawy.

6. Dobór i wykorzystanie materiałów źródłowych i literatury oraz strona formalna rozprawy

Prawniczy język rozprawy jest na ogół poprawny, ale w tekście można też wskazać wyrażenia niewłaściwe, nieprecyzyjne, jak też drobne usterki stylistyczne i gramatyczne, które powinny być skorygowane, jeśli rozprawa zostanie przekazana do publikacji. Autorka swobodnie, a czasami wręcz zamiennie, stosuje zwroty „przepisy krajowe”, „krajowe porządki prawne”, nie rozróżniając i nie rozumiejąc istotnych różnic między nimi. Warto nadmienić, że przez porządek prawny rozumiemy całokształt przepisów prawnych obowiązujących w państwie, a zatem i tych wynikających z umów

międzynarodowych, którymi związane jest dane państwo – nie chodzi więc jedynie o przyjmowane przez państwo przepisy krajowe. To pokazuje więc, że pojęcia te nie są tożsame.

Pewne nieprawidłowości występują w odniesieniu do techniki redagowania przypisów. Autorka niestety nie jest konsekwentna w stosowaniu jednolitych zasad ich redagowania – dotyczy to zarówno przypisów źródłowych, jak też i literatury przedmiotu. Np. różne są miejsca podawania redaktorów opracowań, a czasami brak jest informacji o tym, że jest to redaktor (np. por. przypisy nr 1, nr 13, nr 34); w różny sposób podawana jest informacja o artykułach zamieszczanych w czasopismach (np. por. przypisy 48, 85, 231) – w niektórych przypisach brak jest pełnych informacji (np. przypis 64); w odmienny sposób podawany jest Dziennik Ustaw (np. por. przypisy nr 102 i 103). Autorka, przywołując miejsca publikacji dokumentów, często pomija fakt, że po opublikowaniu tekstu jednolitego następowały zmiany danego dokumentu, co należy wskazać (np. przypis nr 11), czy też, iż tekst aktu został opublikowany w załączniku (np. przypis nr 60).

Zbędne są także przypisy zawierające tylko informację dotyczącą numerów artykułów poszczególnych, przywoływanych (analizowanych) dokumentów. Tego rodzaju informacje można zamieścić w nawiasie w tekście pracy. Nie ma też potrzeby umieszczania w przypisach kilka razy informacji o miejscu publikacji analizowanych dokumentów. Np. przypis nr 35 zawierający odniesienie do art. 26 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. ze wskazaniem informacji o miejscu publikacji (dodam, że informacja o miejscu publikacji Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. została podana w przypisie nr 32 i zarówno w przypisie nr 32 oraz nr 35 Autorka pominęła fakt, że Konstytucja była zmieniana); informacja o miejscu publikacji Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, przyjętej w Nowym Jorku w dniu 18 grudnia 1979 r. znajduje się w przypisach nr 52, 53, 55, 705; informacja o miejscu publikacji ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych znajduje się m.in. w przypisach nr 11, 90, 532, 577, 680).

Zdarzają się też kolejne przypisy o takiej samej treści, bez stosowania ich odpowiedniej skróconej wersji (np. przypisy nr 874 i 875). Autorka zapomina też o stosowaniu skrótu op. cit./dz. cyt. w przypadku publikacji przywoływanych wielokrotnie w pracy (np. pełna informacja o publikacji J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2014 przywoływana jest m.in. w przypisach nr 77, 732, 743).

Niewłaściwe jest podawanie nieaktualnych informacji o miejscu publikacji, które należy zawsze zweryfikować – np. w odniesieniu do ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej w przypisie nr 12 podany jest Dz.U. z 1967 r. nr 44, poz. 220, w przypisie 14 – tj. Dz.U z 2017 r., poz. 1430, w przypisie nr 530 – znowu Dz.U. z 1967 r. nr 44, poz. 220, a ustawa ta posiada tekst jednolity opublikowany w Dz.U. z 2019 r., poz. 1541 (rozumiem, że zmiany wynikającej z ustawy z dnia 11 września 2019 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo zamówień publicznych [Dz.U. z 2019 r., poz. 2020] Autorka nie mogła uwzględnić w pracy, której stan prawny jest na dzień 10 września 2019 r., skoro wspomniana ustawa została opublikowana w Dzienniku Ustaw z dnia 24 października 2019 r.).

Bibliografia zajmuje w tekście rozprawy trzydzieści siedem stron. Autorka umieściła najpierw akty prawne (z podziałem na: akty powszechnego prawa międzynarodowego, akty prawa NATO, akty prawa Unii Europejskiej [w tej części podział na: prawo pierwotne oraz prawo wtórne], akty prawa krajowego [w tej części podział na: Bułgaria, Dania, Grecja, Kanada, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Polska /z podziałem na: akty prawa powszechnego, akty prawa resortowego/, Portugalia, Słowacja, USA, Wielka Brytania); literatura; orzecznictwo sądowe (z podziałem na: Międzynarodowy Trybunał ds. Zbrodni w byłej Jugosławii, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejski Trybunał Praw Człowieka, sądy krajowe [w tej części: USA, Polska]); dokumenty „nie będące źródłami prawa” (w tej części: dokumenty ONZ, dokumenty NATO, dokumenty UE, dokumenty OBWE, krajowe, pozostałe); strony internetowe. Autorka dokonała podziału wykorzystanych materiałów źródłowych i literatury w oparciu o jasne kryteria, chociaż można rozważyć ich podział na trzy główne części: źródła, literaturę oraz strony internetowe. Wydaje się, że spis byłby czytelniejszy, jeśli w ramach źródeł nastąpiłaby identyfikacja wykorzystanych materiałów na poszczególne mniejsze jednostki. W zaprezentowanym wykazie umów międzynarodowych wątpliwość budzi zastosowana kolejność („Akty powszechnego prawa międzynarodowego”). Za niewłaściwe uznaję wykazywanie umów w porządku alfabetycznym, biorąc pod uwagę fakt, że tytuł umowy nie wpływa na jej moc prawną, a jedynym właściwym kryterium w tym przypadku jest porządek chronologiczny. Zastosowana reguła alfabetyczna pewnie była wygodniejsza dla Autorki, gdyż w przypadku niektórych umów nie podawała Ona daty ich zawarcia. Trudno też nazwać aktami prawa międzynarodowego o powszechnym charakterze umowy międzynarodowe, które mają ograniczony charakter terytorialny, jak np. Statut Rady

Europy. W przypadku wydzielenia aktów prawnych NATO należało tam podać Traktat Północnoatlantycki, jako podstawową umowę konstytuującą powołanie Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, nie podając jej w części aktów powszechnego prawa międzynarodowego, bo takiego charakteru przedmiotowa umowa nie posiada. W części zatytułowanej akty prawa NATO niezrozumienie budzi także kolejność wykazanych dokumentów – umieszczono je w porządku alfabetycznym, a przecież różny jest charakter prawny tych dokumentów. W wykazie umów należących do prawa pierwotnego UE zastosowano – analogicznie do powyższego – kolejność wyznaczoną przez alfabet, a ponadto nie zamieszczono w przypadku trzech traktatów nawet daty ich podpisania.

Dodać należy, że w pracach z zakresu prawa międzynarodowego należy zachować szczególną staranność w przypadku przywoływania dokumentów międzynarodowych, w tym umów międzynarodowych. Przy ich przywoływaniu winno się wskazywać datę i miejsce podpisania aktu. Niestety, nie dbają o to prawnicy zajmujący się prawem krajowym, stąd prawnicy internacjoniści winni zachować należyłą staranność w tym zakresie.

W przypadku wykazu aktów prawa krajowego Autorka również zastosowała porządek alfabetyczny. To razi w pracach z zakresu prawa. Sporządzając tego typu wykazy należy w pierwszej kolejności uwzględnić hierarchię, a następnie chronologię. W przypadku niektórych aktów prawa krajowego nie są podawane daty ich przyjęcia. Pojawiają się też błędy dotyczące miejsca publikacji, o których wspominam wcześniej, pisząc o przypisach zawartych w rozprawie.

Odnosząc się do wykazu opracowań naukowych stwierdzam, że Autorka wykorzystała obszerną literaturę przedmiotu, zarówno polską, jak i obcą. W zestawieniu zamieszczonym w bibliografii zastosowała porządek alfabetyczny w odniesieniu do nazwisk autorów czy redaktorów prac. Warto rozważyć dokonanie podziału na prace zwarte oraz artykuły i studia. Wykaz obarczony jest tymi samymi mankamentami, o których wspomniałem, omawiając sposób formułowania przypisów (zastosowanie znajdują tu uwagi dotyczące m.in. podawania czasopism, przywoływania redaktorów etc.).

W pracy – co należy docenić – wykorzystane zostały także orzeczenia sądów międzynarodowych i krajowych, jak też różne dokumenty, w tym te przyjęte pod auspicjami różnych organizacji międzynarodowych.

Nadmienię, że należało staranniejsze dokonać korekty technicznej rozprawy doktorskiej. Znajdują się w niej bowiem usterki literowe i gramatyczne. Zakradły się także

nieliczne błędy ortograficzne, np. „nie będące”, „nie będącego” – obecnie partykułę „nie” piszemy łącznie z imiesłowami przymiotnikowymi.

7. Końcowa ocena rozprawy

Wskazane w niniejszej recenzji błędy i usterki, które należałoby wyeliminować w wypadku skierowania rozprawy do publikacji, nie zmieniają ogólnie pozytywnej oceny rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Niedbały pt. „Status prawny kobiet żołnierzy w standardach Sojuszu Północnoatlantyckiego i w wybranych państwach członkowskich”.

Dlatego też stwierdzam, że spełnia ona wymagania określone dyspozycją art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, przywołanej na wstępie recenzji.

Rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie naukowej (nauki prawne), a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W świetle powyższego, przedstawiam wniosek o dopuszczenie Pani mgr Anny Niedbały do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

